

AGATA KŁOSEK

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Lompa i Eichendorff – romantycy Górnego Śląska i ich tożsamość narodowa¹

BADACZE EPOKI ROMANTYZMU, MÓWIĄC O POGRANICZU geograficznym czy kulturowym w XIX wieku, prawie zawsze mają na myśli Kresy Wschodnie. Wyszczególnia się zwykle pogranicze polsko-litewskie, polsko-białoruskie i polsko-ukraińskie. Regiony zachodnie natomiast pozostają raczej w ogólnopolskim zapomnieniu; pogranicze polsko-niemieckie dla wielu badaczy epoki romantyzmu jest terytorium zagadkowym. Trudno się temu dziwić, skoro ze Wschodu wywodzili się najwybitniejsi polscy romantycy. Stąd wynika zapewne ogromna dysproporcja w badaniach pogranicza wschodniego i zachodniego. Tereny zachodnie nie zrodziły ani wybitnych twórców, ani wielkich mitów. Dlatego też w świadomości zbiorowej Polaków stanowią poznawczą lukę. Powszechnie braki w wiedzy historycznej o tych regionach, zwłaszcza o Śląsku, skutkują dziś wieloma konfliktami społecznymi i politycznymi. Już sama znajomość dziewiętnastowiecznej rzeczywistości kulturowej tego obszaru wyjaśnia wiele problematycznych zagadnień.

Górny Śląsk to region leżący na styku kultur: polskiej, niemieckiej i czeskiej. Na przestrzeni wieków, w następstwie zmian granic, stanowił on część terytorium różnych państw. W XVIII wieku należał do Cesarstwa Habsburgów. W 1742 roku, a więc trzydzieści lat przed

¹ Niniejszy artykuł skierowany jest przede wszystkim do osób pochodzących spoza Górnego Śląska, zwłaszcza mieszkańców Polski środkowej i wschodniej.

pierwszym rozbiorem Polski, został przejęty przez Prusy. Można zatem powiedzieć, że wraz z rozbiorami Śląsk poniekąd złączył się z Polską. Lecz czy złączył się w bólu? Otóż niekoniecznie. Narzuconą przynależność do Prus Ślązacy przeżywali inaczej niż pogrążeni w rozpacz (pozostali?) Polacy². Ci pierwsi po prostu starali się funkcjonować w nowej rzeczywistości, przyzwyczajeni do zmienności granic – do faktu, że ich ziemia jest regionem pogranicznym, a może raczej „regionem pomiędzy”. To słowo – „pomiędzy” – jest kluczowe w dyskusji o Górnym Śląsku, którego umiejscowienie w którejkolwiek z wymienionych kultur i w jakichkolwiek granicach państwowych wydaje się problematyczne.

Dwóch Górnoślązaków: Józef i Joseph

W opisaną powyżej rzeczywistość urodzili się i wychowali przedstawiani w niniejszym artykule dwaj romantyczni twórcy, imiennicy: Józef Lompa i Joseph von Eichendorff. Zestawienie tych dwóch romantyków może dziwić – nie znali siebie nawzajem, w żaden sposób ze sobą nie współpracowali, a ich dorobek literacki wykazuje niewiele łatwych do zidentyfikowania punktów wspólnych. W gruncie rzeczy łączy ich jedynie górnośląskie pochodzenie. To ciekawe, że urodzeni w tym samym regionie i wychowani w zbliżonym otoczeniu kulturowym poeci uchodzą za twórców pochodzących z dwóch odrębnych narodów. Różnica ta spowodowana została ich wyborami życiowymi. Eichendorff zwrócił się ku kulturze niemieckiej, a Lompa – ku polskiej. Ponieważ przypisywana każdemu z nich narodowość wynika z przebiegu ich życia, zjawisko wielokulturowości Górnego Śląska ukazę prezentując pokrótce życiorysy obu twórców.

Józef Lompa urodził się w 1797 roku – był więc niemal rówieśnikiem Adama Mickiewicza. Dla niektórych badaczy ten fakt staje się przyczynkiem do porównań literackich, co jest zabiegiem zupełnie nieuzasadnionym, biorąc pod uwagę specyfikę śląskiego regionu i jego kulturową odmienność od reszty kraju. Józef Lompa, wywodzący się

² W powszechnej świadomości Polaków Górnoślązacy są częścią narodu polskiego. Większość z nich odczuwa jednak odrębność kulturową, historyczną i społeczną, uznając się za Ślązaków, a nie Polaków.

z krainy pod jurysdykcją Prus, już w dzieciństwie znał język niemiecki, posługiwał się także gwarą śląską. Dopiero w 1815 roku, gdy rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu, zaczął odkrywać swoją – polską – tożsamość etniczną/narodową. Dyrektor seminarium – Niemiec – dyskryminował polską kulturę, stwierdzając wręcz, że Polacy nie posiadają własnej literatury. To wywołało wewnętrzny bunt Lompy, który zwrócił się ku polskim książkom. Dzięki temu poznał twórców takich, jak: Jan Kochanowski, Adam Naruszewicz, Franciszek Karpiński, Julian Ursyn Niemcewicz. Dążność do poszukiwania i poznawania polskości miała swoje źródło w tradycji rodzinnej – w przychylnym nastawieniu rodziców Józefa Lompy do kultury polskiej oraz – jak twierdzą niektórzy badacze³ – w młodszej przekomie poety. W wyniku własnych poszukiwań, w latach 1815–1817 (miał wtedy osiemnaście–dwadzieścia lat), Lompa uświadomił sobie naturalną więź łączącą Ślązaków z kulturą polską.

Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego podejmował się różnych zawodów: był organistą, pisarzem gminnym, urzędnikiem akcyzy i prywatnym nauczycielem. W 1821 roku wydał *Krótkie wyobrażenie historii Szląska dla szkół elementarnych*. Nie posługiwał się wówczas biegle językiem polskim. W latach 1841–1843 wydał trzy kolejne tomy: *Zbiór wierszy*, w którym znalazły się utwory jego autorstwa, a także tłumaczenia wybitnych poetów niemieckich, m.in. Schillera. Spisywał także popularne w literaturze niemieckiej i znane na Śląsku powiastki, po czym tłumaczył je na język polski (np. *Hirlanda, czyli niewinność uciśniona*). Dominowała w nich poetyka straganowa, jarmarczna, popularna. Motywacja do zajęcia się tego typu tekstami była nie tyle literacka, co społeczna. Lompa chciał dotrzeć z językiem polskim do jak największego grona Ślązaków, posłużył się więc znanymi i powszechnie lubianymi utworami. Znalazł się pośród nich tekst zatytułowany *Życie, sprawy i wędrówka do piekła doktora Jana Fausta*. Była to opowieść, która w swojej wersji jarmarcznej zainspirowała również Goethego do stworzenia wielkiego dzieła.

W 1845 roku w „Tygodniku Polskim dla Włościan” ukazał się artykuł Lompy pt. *Tradycje*, wzywający do spisywania śląskich podań i legend

³ J. M a l i c k i, *Józefa Lompy żywot niepokorny*, Katowice 1997, s. 28.

w języku prostych ludzi. Lompa publikował w śląskim „Tygodniku Polskim”⁴ i polskim „Przyjacielu Ludu” wydawanym w Lesznie). Charakter publikacji w obu czasopismach jest inny. Daje się odczuć rozróżnienie: „my” w znaczeniu Ślązacy – w jednym, i „wy”, czyli Polacy – w drugim czasopiśmie, przy jednoczesnym szukaniu wspólnoty kulturowej. Lompa korespondował ponadto z Janem Ewangelistą Purkynim, profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, następnie Uniwersytetu Praskiego, zwolennikiem idei słowianofilskich. Nigdy nie występował przeciwko władzom, nie domagał się zmian politycznych. Myślą przewodnią jego działalności była emancypacja języka polskiego, podniesienie go do rangi języka niemieckiego, używanego na Śląsku, a nawet więcej – przebudowa świadomości kulturowej Ślązaków. W tej sprawie napisał i opublikował list do redaktora „Dziennika Górnośląskiego”:

Przypominaj Panie ziomkom Twoim i moim, że będąc Prusakami są zarazem Polakami i Słowianami, że powinni kształcić i gładzić swój język macierzysty. Dlatego trzeba w „Dzienniku” podawać wiadomości historyczne Śląska o jego przeszłości i terażniejszości, wszakże ludzie nasi (niemieckich dzieł w tym rodzaju nie biorę pod uwagę) nie mają wiadomości o życiu swych przodków. Trzeba im więc wystawić takie dzieje, bo dotąd nie mogą powiedzieć za wspaniałym naszym poetą, arcybiskupem i prymasem Polski Woroniczem: „Nieogarniony światem ojców naszych Boże”⁵.

Lompa z czasem coraz bardziej radykalizował swoje poglądy, uznając w końcu obcość Niemców, zaś Ślązaków postrzegając jako uciśnionych. Szczytowy okres jego działalności nastąpił podczas Wiosny Ludów. Po jej stłumieniu rozpoczął się atak lokalnej społeczności na Józefa Lompę. Składano na niego liczne skargi, przy czym zarzuty były nieprawdziwe. Na skutek tych ataków, w 1851 roku, został on pozbawiony pracy nauczyciela i organisty. W swojej autobiografii z roku 1855 napisał:

Ściągnąłem na siebie zazdrość i gniew nieprzyjaciół mowy polskiej, którzy by ją u nas trupem mieć chcieli. [...] Wyrok stanął na tym, że lubo obwinienia nie są udowodnione, przecież utraciwszy miłość

⁴ Pismo ukazywało się w Pszczynie w latach 1845–1846, jego wydawcą był burmistrz miasta Christian Schemmel.

⁵ J. M a l i c k i, dz. cyt., s. 75.

członków gminy – w urzędzie zatrzymani być nie mogę. Na końcu lipca 1851 r. musiałem się wynieść ze szkoły⁶.

Lompa za wybór polskości musiał zapłacić wysoką cenę.

Joseph von Eichendorff, również z urodzenia Górnoszlązak, związał się z kulturą niemiecką. Nie był to jego indywidualny wybór, lecz naturalna konsekwencja wydarzeń z życia rodziny poety. Jego ród wywodził się z Bawarii, jednak w XVIII wieku przeniósł się do Polski i przeszedł na katolicyzm. Małżeństwa z Polakami spolonizowały rodzinę. Joseph von Eichendorff urodził się w 1788 roku w Łubowicach na Górnym Śląsku. Znał język polski w jego śląskiej odmianie. W swoim dzienniku wspomina o śpiewaniu polskich pieśni przy fortepianie (np. *Od Krokowa jadam*). Na naukę wyjechał do Wrocławia, potem do Halle, Wiednia i do Heidelbergu. Po powrocie do Łubowic zajął się zbieraniem śląskich legend i baśni. W marcu 1813 roku wziął udział w walkach z Napoleonem, traktowanym przez niego jako okupant, który w 1806 roku zajął Śląsk. Kiedy w 1818 roku umarł ojciec Eichendorffa, zadłużone dobra śląskie trzeba było sprzedać, a po śmierci matki spieniężono także Łubowice. Dla Josepha wydarzenia te stanowiły realną i symboliczną utratę stron rodzinnych, którą już zawsze będzie naznaczona jego twórczość.

Eichendorff został radcą rządowym w Gdańsku, reprezentującym interesy Kościoła katolickiego, działał też przy restauracji zrujnowanego zamku malborskiego. Nie czuł się jednak dobrze w służbie pruskiej, zwłaszcza wobec nieprzyjaznej Kościołowi katolickiemu polityki nadprezydenta. W 1830 roku wydał tragedię *Ostatni bohater Malborka*, w której ukazuje najazd Jagiełły na Malbork. Księżęca córka walcząca po stronie polskiej oszczędza swojego przeciwnika, darując mu życie. Eichendorff wykorzystał tu motyw przewyciężenia różnic politycznych i religijnych. Szczególnie płodnym w twórczość literacką okresem jego życia był czas spędzony w Berlinie, dokąd wyjechał, by podjąć inną niż rządowa pracę. W 1843 roku na polecenie króla Fryderyka Wilhelma IV opisał dzieje restauracji zamku malborskiego. Po kilkukrotnych jeszcze

⁶ Tamże, s. 89.

zmianach miejsca zamieszkania osiadł w Nysie, gdzie zmarł w 1857 roku – tam też został pochowany.

Związek Eichendorffa z rodzinnym Śląskiem – jako krainą nie tylko lat dzieciństwa, ale naznaczającą całe jego życie – jest intrygujący. Jak pisze Andrzej Lam o jego twórczości: „W badaniach na przemian albo wyolbrzymiano regionalność i autobiografizm, albo nazbyt abstrahowano od jej naturalnego podłoża”⁷. W jednej ze swoich powieści Eichendorff umieścił wyznanie rozwijające maksymę Goethego:

Cudowna pieśń kryje się w szumie drzew naszych ojczystych gór.
Gdziekolwiek jesteś, dopada cię wciąż od nowa, czy to przez otwarte okna, czy we śnie. Żadnego jeszcze poety nie opuściła jego ojczyzna. Kto chce właściwie zrozumieć poetę, musi poznać jego ojczyznę; w jej cichych zakątkach drzemie tajemny ton, który brzmi potem we wszystkich jego książkach jako niewypowiedziana tęsknota⁸.

Słowa te doskonale charakteryzują twórczość Eichendorffa, który nie tyle pozostaje wierny ojczyźnie, co ojczyzna, którą jest Górny Śląsk, nigdy go nie opuszcza. Teodor Adorno powiedział, że Eichendorff nie jest poetą ojczyzny, lecz tęsknoty za ojczyzną.

W autobiograficznych tekstach górnośląskiego poety z lat 1830–1855 wciąż obecny jest motyw ojczyzny. W późnych latach swojego życia trwa przy swoich przeżyciach z dzieciństwa i nadal wykorzystuje obrazy Śląska zachowane w pamięci. W jego wczesnej twórczości mała ojczyzna występuje jako wspomnienie; pojawia się związane z nią zagadnienie zakłóconej komunikacji językowej. Później przybiera to formę intymnej własności, która została bezpowrotnie utracona. Dietmar Kunisch stwierdził, że strony ojczyste, obok poezji i religii, tworzą obszar najważniejszych przeżyć poety.

Wiele tytułów i podtytułów wierszy Eichendorffa w rękopisach zawiera śląskie toponimy, które usunięto w druku, np. wiersz *Młodzieńcza tęsknota* pierwotnie nosił tytuł *Nad Odrą*. Znamienny jest wiersz pt. *Heimat*, czyli *Rodzinne strony*, dedykowany bratu autora. Utwór ten, pełen nostalgii, oddaje melancholijny sposób wyrażania się

⁷ A. Lam, *Przedmowa*, w: J. von Eichendorff, *Wiosna i miłość*, przeł. A. Lam, Warszawa 2004.

⁸ Cyt. za: tamże.

Eichendorffa o jego śląskiej ojczyźnie; ukazuje także niemoc uwolnienia się od wspomnień:

Korony drzew, niech brzmi wasz szumny jęk!
Ucieczka na nic – wszędy wspomnień sploty.
Jak wierny pies ten dźwięk...
Dosięgną cię ojczyściej pieśni groty,
A w niej zakłęty ból nasz szczerozłoty.
Twój los jak mój: tęsknota, lęk⁹.

Górny Śląsk – zapomniane romantyczne pogranicze

Przedstawienie biografii dwóch twórców romantycznych: Lompy i Eichendorffa, ma służyć podkreśleniu skomplikowanego położenia kulturowego Górnego Śląska. Urodzeni na tej samej ziemi, w tym samym czasie poeci, chcąc określić własną tożsamość narodową, musieli odróżnić się od lokalnej społeczności, opuszczając ją lub patrząc na nią z dystansu, by jednocześnie na zawsze pozostać blisko niej, złączonymi z nią mentalnie i kulturowo. Lompa został Polakiem, a Eichendorff Niemcem niejako z wyboru. Każdy z nich czuł jednak dystans wobec narodowości, do której przystał.

Zestawienie życiorysów obu poetów ukazuje, że Górny Śląsk to nie tyle teren ścierania się dwóch czy trzech kultur i narodowości, co obszar odrębnej, specyficznej kultury, a ponieważ nienazwanej, to umieszczanej w znanych ramach, które w istocie ją unicestwiają. Jest to także terytorium, na którym wytworzyło się specyficzne poczucie tożsamości narodowej. W XIX wieku na pruskim wówczas Śląsku rodziła się polska tożsamość narodowa, ale nie jako jedyna i konstytutywna, lecz jako element wzbogacający istniejącą na tamtym terenie kulturę.

Lompa chciał być postrzegany jako polski poeta. Świadczy o tym jego wiersz *Wieszcz górnośląski*, w którym porównuje się z Krasickim.

⁹ J. v o n E i c h e n d o r f f, *Strony rodzinne*, w: t e g o ż, *Z miłości do natury, ziemi i Boga* [wiersze], przeł. ks. J. Szymik, http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/3359393_joseph-von-eichendorff-z-milosci-do-natury-ziemi-i-boga-wiersze,id,t.html [dostęp: 30.03.2014].

Poza Śląskiem jednak twórczość Lompy była nieznana. Wielu śląskich poetów chciało, by ich twórczość dotarła do czytelników literatury polskiej i funkcjonowała równorzędnie z twórczością innych poetów w ogólnopolskim obiegu literackim, jednak nie było to łatwym zadaniem. Śląsk pozostawał poza granicami Polski od XIV wieku, a więc w przeciętnej świadomości Polaków był traktowany jako ziemia obca. Charakterystyczne są pod tym względem utwory Wincentego Pola *Pieśń o ziemi naszej* i *Piękna nasza Polska cała*, w których pomija on Śląsk. Jacek Lyszczyna w książce *Na śląskim Parnasie* pisze:

[...] poezja ta [twórców górnośląskich traktujących swe pisarstwo jako akces do literatury ogólnopolskiej – przyp. A.K.] w rzeczywistości na ogół nie trafiła do odbiorcy ogólnopolskiego, zarówno ze względu na znaczny stopień izolacji – co prawda z biegiem czasu wyraźnie się zmniejszającej – Śląska od ówczesnych centrów polskiego życia kulturalnego, jak i – przede wszystkim – ze względu na jej wyraźne niedostatki artystyczne i znaczne zapóźnienie w stosunku do wiodących nurtów polskiej literatury. Istotne jest bowiem w przypadku interesującego nas nurtu poezji polskiej na Śląsku właśnie to, że pozostawała ona – mimo wyraźnych cech odrębności i owego zapóźnienia – w oczywistej łączności z literaturą ogólnopolską, przejmowała, choć zwykle nie od razu, jej konwencje i była próbą sprostania stawianym przez nie wymogom, choć oczywiście przystosowaną w praktyce do miejscowych uwarunkowań¹⁰.

Zważywszy na to, jak specyficznym, innym niż pozostałe polskie regiony terytorium jest romantyczny Górny Śląsk, uwydatnia się potrzeba odrębnej metodologii w badaniach literatury tego regionu. Obiecujące wydają się tutaj badania historii transnarodowej – są jednak niewystarczające, gdyż prowadzi się je w cieniu globalizacji. Michael Müller w artykule *Historia transnarodowa – historia wzajemnych oddziaływań* zauważa:

Historycy globalizacji badają przede wszystkim, jak ogólnościowe procesy transformacji zmieniały społeczeństwa narodowe czy też jak państwa narodowe stawały się globalnymi aktorami. Konkretnie

¹⁰ J. Lyszczyna, *Na śląskim Parnasie*, Katowice 2002, s. 10.

związki pomiędzy poszczególnymi przestrzeniami odgrywają tu raczej podrzędną rolę¹¹.

Uzasadnione jest mówienie o romantycznej literaturze śląskiej – wielojęzycznej, do której zaliczają się zarówno polskie utwory Józefa Lompy, jak i niemieckie Josepha von Eichendorffa. Jak pisze Jacek Lyszczyzna:

Pojęcie literatury śląskiej zyskało prawo obywatelstwa dopiero w ostatnich latach. Dominująca wcześniej tendencja do wpisywania utworów śląskich w literatury narodowe w zależności od języka, w którym zostały one napisane, narzucała określenie „literatury polskiej (odpowiednio niemieckiej czy łacińskiej) na Śląsku”. Prowadziło to do ignorowania jej specyfiki i odrębności¹².

Choć Jacek Lyszczyzna pisze o „zyskaniu obywatelstwa” przez literaturę śląską w ostatnich latach, odnoszę wrażenie, że fakt ten nie jest jednoznaczny z jej rozpowszechnieniem. Pozostaje ona wciąż nieznaną badaczom literatury z innych stron Polski. Jest wpisywana w nurt literatur regionalnych, co powoduje zatuszowanie specyficznej sytuacji kulturowej, etnicznej, wielojęzycznej Śląska. Niewielu badaczy zdaje sobie sprawę z tego, że literatura śląska potrzebuje własnej metodologii; dopasowanie jej do schematów badań innych polskich regionów skutkuje zniekształceniem jej problematyki. Wciąż aktualna jest potrzeba rozpowszechnienia biografii romantycznych twórców śląskich, przedstawionych w odpowiednim kontekście kulturowym i historycznym, by następnie móc docenić ich twórczość (niekoniecznie jej walory artystyczne, lecz przede wszystkim społeczne i kulturotwórcze). Rozpowszechnienia wymagają ważne w tej dziedzinie prace Jacka Lyszczyzny – historyka literatury z Uniwersytetu Śląskiego, dotyczące twórców górnośląskich – zbyt rzadko uwzględniane, gdy mowa o romantycznych pograniczach.

Niniejszy artykuł stanowi jedynie prezentację znanych na Śląsku zjawisk, ukazanych w celu sformułowania niektórych problemów i ujawn-

¹¹ M. Müller, *Historia transnarodowa – historia wzajemnych oddziaływań*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H. H. Hahn, Warszawa 2013, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, s. 18.

¹² J. Lyszczyzna, *Czy istnieje literatura śląska?*, „Fabryka Silesia” 2012, t. 1, <https://www.fabrykasilesia.pl/numer/wybrany-tekst/jacek-lyszczyna-czy-istnieje-literatura-slaska,3,18.html> [dostęp: 30.03.2014].

nienia braków w ogólnopolskich badaniach nad epoką romantyzmu. Braki te dotyczą całego pogranicza polsko-niemieckiego (również Wielkopolski i Pomorza). Obraz epoki romantyzmu na tamtych terenach pozostaje nieznanym; jest nieobecny w ogólnopolskiej refleksji literaturoznawczej.

Zakończenie niech stanowi wypowiedź Ewy Chojeckiej – profesor historii sztuki Uniwersytetu Śląskiego – dotycząca Górnego Śląska:

Tkwi ten region okrakiem pomiędzy Polską rdzenną i owym krajem Nigdzie: ziemiami zachodnimi, nadal wyobcowanymi kulturowo. Wszak dla Polski śląskie pogranicze nigdy nie było mitogenne, nie ma odniesienia do wielkiej tradycji sarmacko-romantycznej – poecie bliżej było do Bakczysaraju niż do Opola. Romantyzm polskiego dworku pozostaje dla mieszkańca familoka egzotyką, napędza jego poczucie własnej inności. [...] Przypomina się Faustowskie „kto ma odwagę nazwać rzecz po imieniu?”¹³

¹³ E. C h o j e c k a, *Górnośląskie konflikty wokół pamięci historycznej. Nowe tożsamości in statu nascendi*, „Herito” 2013, t. 4, s. 45–46.

Lompa and Eichendorff: Romantics of Upper Silesia and Their National Identity

Upper Silesia is a region situated "in between" of Poland, Germany and the Czech Republic. Both Józef Lompa and Joseph Eichendorff are the nineteenth-century writers born in this region. However, Lompa is known as a Polish poet whereas Eichendorff as a German one. It can be claimed that both of them chose their preferred nationality. Their biographies, although not connected with each other, show a specific character of Upper Silesia with its undefined identity, which is also noticeable nowadays. The article also reveals the shortage of scientific research on the nineteenth-century western Polish borderland.

AGATA KŁOSEK – ur. 07.10.1989 r. w Zambrowie, wychowana w Łomży. W 2008 r. podjęła studia na kierunku filologia polska, na Uniwersytecie Warszawskim. W 2013 r. uzyskała tytuł magistra. Pracę magisterską napisała na temat: „*Oskar i Wanda*” Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. *Studium utworu*. W październiku 2013 r. podjęła studia doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim. Przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą twórczości Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, pod kierunkiem prof. UW dra hab. Andrzeja Fabianowskiego. W 2014 r. wyszła za mąż za Górnoślązaka, skąd wzięło się jej dodatkowe zainteresowanie kulturą Górnego Śląska.